



Organ Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.

Wydawca: Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu”

Pod redakcją Alojzego Macha

Redaktor przyjmuje w środy, piątki i soboty od godziny 3 do 6 popołudniu. — Rękopisów nie zwraca się.  
Przedruki artykułów dozwolone z podaniem źródła

Dwutygodnik

Pismo do nabycia we wszystkich kioskach, oprócz kiosków Nowaka w Katowicach. Wychodzi 2 razy w miesiącu: pierwszego i piętnastego.

Adres Redakcji: Katowice, ul. Teatralna 10 (part.)  
Konto P. K. O. Nr. 305 910

Administracja czynna codziennie oprócz niedziel i świąt od 10 do 13 i od 15 do 19.

Prenumerata miesięczna gr. 60, kwartalna zł. 1.80, roczna zł. 6.00  
Konto P. K. O. Nr. 305 910

# Miljonowe oszustwa podatkowe.

## Śląska odpowiedź Treviranusowi: Rozpedzić mafje żydowsko-volksbundowe z komisji szacunkowych! Kto dąży do zagłady kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku i z jakim skutkiem?

Od dłuższego czasu — a od roku już bezustannie — słyszy się narzekania na nadmierne opodatkowanie kupiectwa i rzemiosła na Śląsku. Zrzeszenia gospodarcze swego czasu zwały w kilku miejscowościach na Śląsku wiece protestacyjne z powodu nadmiernego opodatkowania handlu i rzemiosła. Przed rokiem nawet p. Piotr Stanisław Roch Chorąży wystąpił na kilku wiecach jako sekretarz Polskiego Związku Tow. Kupieckich przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu kupiectwa i rzemiosła na Śląsku, a chociaż te jego wystąpienia wielkiej wartości nie miały i skutków żadnych nie odniosły — pamiętając, że kiedyś kilka razy publicznie wystąpił — przed ostatnimi wyborami do Sejmu Śląskiego — p. Piotr Stanisław Roch Chorąży zamarzył o... mandacie poselskim. Pragnął, by za te kilka jego bezowocnych, bo nieudolnych, wystąpień na wiecach w obronie rzekomo kupiectwa śląskiego, rzesze kupieckie zapłaciły mu mandatem poselskim. Marzył tedy p. Piotr Stanisław Roch o liście stanu średniego, z tym planem wielkim przyjechał... aż do Kochłowic, ale tam się z niego wyśmiano i p. Chorąży nie zrealizował swych genialnych pomysłów, któreby jemu — przede wszystkim — i tylko jemu — korzyści wielkie przyniosły.

Nie chodzi nam jednak o występy p. Chorążego na wiecach protestacyjnych przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu kupiectwa i rzemiosła śląskiego. Chodzi o to, co mówił p. Chorąży i jak całą rzecz ujmował. A tymczasem to, co mówił, i całe tego ujęcie do jądra rzeczy nigdy nie sięgało i dlatego te wszystkie wiece psu na buć się zdały. Wprawdzie i te wiece, które kupiectwo nie organizowało, ale inne zrzeszenia gospodarcze, i na które p. Chorąży się nie zjawił, sprawy nadmiernego opodatkowania z właściwego punktu ujmowane nie były i do istoty zagadnienia nie sięgały. Na wiecach tych w szczególności nie brakowało momentów politycznych i z nadmiernego opodatkowania kupiectwa i rzemiosła wyłącznie kręcono bat na Urzędy Skarbowe, władze polskie, ... no i — jak to zwykle bywa i o co najbardziej inicjatorom tych wystąpień chodziło — sięgano nawet do Warszawy, pioruny rzucano na cały zaporunowany system podatkowy, do strejku kupieckiego zachęcano, czarne chorągwie wywiesić zamierzano — słowem wiece organizacyj gospodarczych zamieniały się na wiece, na których zagadnienia gospodarcze — w tym wypadku podatkowe — gubiły się i znikwały w kurzu politycznym. Nikomu nie rzuciło się w oczy, że żydostwo i Niemcy w wiecach tych udziału wcale nie brali, no i o żydostwie i o Niemcach na tych wiecach

mowy wcale nie było. I każdy nad tem osobliwym zjawiskiem przechodził do porządku dziennego, nie wnikając w jego przyczyny.

Przedewszystkiem na punkcie żydostwa — a właściwie zajmowania się kwestją żydowską i tym bezprzykładnym zalewem Śląska przez żydostwo — my, Polacy, jesteśmy niesłychanie oryginalni, bo o tem zagadnieniu wcale mówić nie chcemy. Wina za taki stan rzeczy spada przede wszystkim na prasę polską na Śląsku, która — jak na komendę — tym zagadnieniem wcale się nie zajmuje. Jednych wstrzymuje te trochę ogłoszeń żydowskich, innych inna zależność i konjunktura polityczna, która nie sprzyja dziś akcji samoobronnej i Bóg wie jakie jeszcze powody. Wogóle tak się ułożyły warunki na Śląsku, że kwestja żydowska — ten okropny zalew Śląska przez żydostwo — istniejące organizacje nie interesuje i tych spraw w ramach życia organizacyjnego na Śląsku nie omawia się. Ale to robią tylko jednostki, one tłumią nurtujące niezadowolenie wśród mas ludowych z powodu faktu istnienia zagadnienia żydowskiego, które przyszło na Śląsk, jak jakowyś niszczycielski tajfun, trzęsienie ziemi, lub inne nieszczęście. Np. nędza mieszkaniowa na Śląsku — zwłaszcza w Katowicach i Król. Hucie — wśród ludności chrześcijańskiej przybrała rozmiary niesłychane, ale gdy mówi się o tej nędzy mieszkaniowej, — której niczem ani ukryć ani przysłonić się nie da — nie mówi się jednak o tem, że żydostwo nędzy mieszkaniowej nie odczuwa, nie wspomina się o tem, że właśnie dlatego istnieje nędza mieszkaniowa wśród ludności chrześcijańskiej, bo setki mieszkań żydostwo nam zrabowało. I tak jest z każdym zagadnieniem.

To samo ze sprawą nadmiernego opodatkowania kupiectwa i rzemiosła śląskiego. Nawet wówczas gdy żydostwo na nadmierne opodatkowanie nie narzeka i lamentu z tego powodu nie robi, my psioczymy na Urzędy Skarbowe, na władze polskie, na Rząd, ale nie mówimy, że właśnie i jedynie kupiectwo i rzemiosło polskie na Śląsku jęczy pod jarzmem obciążenia podatkowego, że o pomstę do nieba wołający wymiar

**DOM KONFEKCYJNY**

KRÓLEWSKA HUTA, ul. Wolności nr. 25.

Telefon Nr. 622.

Jedwabie, aksamity, materiały wełniane, firany, chłodniki i dywany. Specjalność: wyprawy ślubne i wykwinna bielizna męska i damska po cenach najniższych. Największa firma polsko-chrześcijańska na G. Śląsku.

tego opodatkowania niszczy i zniszczy kompletnie kupiectwo i rzemiosło polskie na Śląsku. Żydostwo i sojusznicy ich, Niemcy, na obciążenie podatkowe nie narzekają, wieców protestacyjnych nie urządzają, ... bo nie mają powodów, bo mafia żydowsko-volksbundowa, która zarzuciła swoje krwiożercze macki na komisje szacunkowe przy Urzędach Skarbowych, tak działa, aby kupiectwo i rzemiosło polskie na Śląsku istnieć przestało. A do tej zagłady kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku jest bliżej, niż to się nam wydaje. Na wiecach i w prywatnych rozmowach mówi się o zaporunowanych podatkach, o zaporunowanej Polsce i t. d., przeklina się Polskę, a tymczasem Urzędy Skarbowe w tej tylko wysokości podatki ściągają, w jakiej komisje szacunkowe — działające przy Urzędach Skarbowych — wysokość obrotu i dochodu dla poszczególnych kupców, rzemieślników i przedsiębiorstw orzekną i ustalą. Myśmy w protestach z powodu nadmiernego opodatkowania kupiectwa i rzemiosła na Śląsku udziału nie brali, na łamach „Do Czynu” jeszcześmy dotychczas głosu nie zabierali, ale dziś to czynimy po źródłem zbadaniu całej sprawy. Fakta, które podamy, wymownie wskazują na to, że nie kupiectwo i rzemiosło na Śląsku jęczy pod ciężarem nadmiernego opodatkowania, ale jedynie kupiectwo i rzemiosło polskie na Śląsku stoi nad przepaścią swej zagłady z powodu nadmiernego opodatkowania. Faktami udowodnimy, iż na wiecach protestacyjnych nie należało mówić o zaporunowanych podatkach i zaporunowanych porządkach, ale należało podnieść krzyk, że żydostwo i jego hakatystyczni sprzymierzeńcy mają swoich obrońców w komisjach szacunkowych, że w komisjach szacunkowych działają mafje żydowsko-volksbundowe, które żydostwo i członków organizacji niemieckich oszczędzają, właściwych obrotów i dochodów nie podają, a kupców i rzemieślników należących do polskich organizacji — lub znanych ze swoich uczuć polskich — gnębią, prześladowają, dają im takie obroty i dochody, o jakich im się nawet nie śniło.

Nietylko jest to smutne i bolesne, ale prosto tragiczne, że na Polskim Śląsku, w granicach Państwa Polskiego, na odcinku tej części ziem zachodnich Polski, który jest najbardziej narażony na zaborcze zakusy ze strony berlińskich Treviranusów, mafje żydowsko-volksbundowe w komisjach szacunkowych nietylko działają, ale w swoich wrogich nam łapach dzierżą cały system i wymiar podatkowy na Śląsku.



Czy może racji nie mamy, iż wskazujemy na komisje szacunkowe jako źródło niesprawiedliwości i krzywd podatkowych? Wszak w „Polonji” z dnia 28 sierpnia r. b. w kronice król. huckiej znaleźliśmy krótką, ale jakże wiele mówiącą notatkę. Oto jej brzmienie:

„Swego czasu klub radziecki Ch. D. wniósł do Magistratu interpelację w sprawie nadmiernego opodatkowania obywateli król. huckich przez władze skarbowe na mocy orzeczeń komisji szacunkowej. Protest ten został przez Wydział Skarbowy odrzucony, a w odpowiedzi zaznaczono, że pokrzywdzeni kupcy i rzemieślnicy wyraźnie kłamią. Radny Dr. Tempka z Ch. D. replikuje na odpowiedź Wydziału Skarbowego, wziął w obronę rzemieślników i kupców, twierdząc, że motywy podane przez organizacje kupieckie i rzemieślnicze, są prawdziwe i że organizacje te zapowiedziały dalsze kroki, celem uzyskania swoich praw.”

Tyle mówi notatka, zamieszczona w „Polonji” z dnia 28. sierpnia r. b. Znów jej daleko do rzeczywistego stanu rzeczy i do źródła zła. Stwierdza fakt nadmiernego opodatkowania obywateli, ale

nie mówi, o jakich obywateli chodzi. Jak podkreśliliśmy na wstępie, ani żydostwo, ani kupcy i rzemieślnicy narodowości niemieckiej lub będący członkami lub pod wpływem gospodarczych organizacji niemieckich, na ucisk podatkowy i nadmierne opodatkowanie nigdy nie narzekali i powodów do narzekań i protestów nie mają, bo są ochraniani przez mafje żydowsko-hakatystyczne, grasujące w komisjach szacunkowych. Jeżeli interpelacja klubu radzieckiego Ch. D. w Król. Hucie twierdzi najwyraźniej, że istnieje fakt nadmiernego opodatkowania na mocy orzeczeń komisji szacunkowej, to prosta logika wskazuje, że źródła zła nie należy szukać we władzach skarbowych, ale w komisjach szacunkowych. Jeżeli p. radny Dr. Tempka pragnie brać w obronę rzemieślników i kupców, to należy otwarcie powiedzieć, że chodzi wyłącznie o kupców i rzemieślników narodowości polskiej, bo żydostwo i Niemcy obrony żadnej nie potrzebują, bo w komisjach szacunkowych mają swoich gorliwych obrońców w postaci mafji żydowsko-hakatystycznych.

## W jakiej wysokości mafja żydowsko-volksbundowa

wyznacza obroty i dochody podatnikom polskim, a w jakiej sobie i swoim?

A teraz dajmy szereg dowodów i przykładów. Przy ul. Kochanowskiego 7 w Katowicach posiadają w piwnicy skład z artykułami spożywczymi Jerzy i Marja Nowakowie. Nowakowie są znanymi Polakami. Pierwszy mąż Marji Nowakowej, Ambroży Górnik, będąc mistrzem maszynowym w Chorzowie, za agitację na rzecz Polski w okresie plebiscytu został podstępnie zamordowany. Jerzy Nowak od najmłodszych lat był czynnym członkiem w polskich towarzystwach, jest inwalidą wojennym i dobrym Polakiem. Skład Nowaków, mieszący się w piwnicy, jest solą w oku całego żydostwa z ul. Kochanowskiego. Przy ulicy tej w roku 1922 nie było ani jednego składu żydowskiego. Dziś, zaledwie po 8-miu latach, ocalały aż 2 składy chrześcijańskie: Nowaka w piwnicy i skład rzeźnicki Mrozika, który wkrótce będzie zlikwidowany, ponieważ Mrozik wyciąga do Bytomia. Ponieważ Mrozik sam ustępuje z ul. Kochanowskiego, jedynym przy tej ulicy składem chrześcijańskim miałaby zostać piwnica Nowaków. Ale żydostwo wraz z komisją szacunkową dąży do tego, by i tego jedynego składu chrześcijańskiego przy ul. Kochanowskiego nie było. Skład Nowaków jest solą w oku żydostwa z ul. Kochanowskiego, a w szczególności żyda napływowego Markusa Grossa, który pod Nr. 6 posiada skład masła, sera, jaj i t. p. również w piwnicy. Swego czasu Magistrat ze względów zdrowotnych zamknął temu żydowi skład, ale trwało to tylko 2 dni. Gdy Gross jeszcze nie wiedział, czy utrzyma się w swojej piwnicy, zabiegał na wszystkie strony, by wydostać z naprzeciwka Nowaków i zająć ich piwnicę. No i w zamierzeniach Grossa sfał mu na rękę komisja szacunkowa, która ustaliła obrót roczny Nowaka w wysokości 60 000 zł., a dochód w wysokości 12 000 zł. Markusowi Grossowi, owemu żydowi napływowemu, komisja szacunkowa wyznaczyła obrotu 100 000 zł., dochód natomiast tylko w wysokości 10 000 zł. Ponieważ Gross sprzedaje dziennie do 50 beczek masła, to też gdyby przyjąć, że przeciętnie sprzedaje tylko po 20 beczek dziennie a cena za beczkę wynosi 250 zł., to obrót dzienny ze sprzedaży samego masła sięga sumy 5 000 zł., co daje w roku około 2 miliony złotych obrotu. Gdyby pominąć detaliczną sprzedaż masła i hurtowną i detaliczną sprzedaż jaj, sera i innych artykułów, obrót Grossa w wysokości 2 milionów rocznie jeszcze bardzo odbiegałby od rzeczywistości. 3-miljonowy obrót wcale nie byłby za wysoki, tymczasem komisja szacunkowa ustaliła mu obrót w śmiesznej sumie 100 000 zł! Gross tedy płaci na rzecz skarbu państwa co najmniej 20 razy mniej, niż

płacić powinien. Dla charakterystyki żydostwa, tuczającego się na Śląsku przedewszystkiem na oszustwach podatkowych i w piwnicach dochodzącego do milionowych obrotów rocznie, podajemy, iż syn Grossa — będąc wielkim sjonistą — wyjechał do Palestyny. W Palestynie tłuł kamienie, bo innego zajęcia nie znalazł. To też „zateśnił” za Polską i wrócił na Śląsk i tu przy pomocy mafji żydowsko-volksbundowej mając około 3 miliony rocznego obrotu, podatki ma wymierzone od sumy trzydziestokrotnie mniejszej! Aby Urząd Skarbowy nigdy nie doszedł do jego rzeczywistych obrotów, towary nie sprowadza bezpośrednio z miejsca zakupu, ale furmankami na 8 metrów długimi zwozi je z Będzina. Od Kalisza i innych stron towar przychodzi do Będzina, tu się przeladowuje na inne furmanki i ślad wszelki ginie.

Tak w praktyce wygląda działalność mafji żydowsko-volksbundowej, w której sieciach znajdują się komisje szacunkowe. Ale Gross jest w przyjacielskich stosunkach z wielu członkami komisji szacunkowej, w szczególności z Niemcem z ul. Kościuszki, Josefem Kowalskim. Skoro wspomniemy o tym członku komisji szacunkowej z mafji żydowsko-volksbundowej, przyjrzyjmy mu się bliżej. Na narożniku placu Miarki i ul. Kościuszki Josef Kowalski posiada skład spożywczy. Jest to jeden z lepszych interesów w Katowicach. Obrót roczny Kowalskiemu ustalono w sumie 37 247 zł., a dochód oszacowano w wysokości 4 600 zł. Kowalskiego łączą zażyłe i przyjacielskie stosunki z żydami i gdyby nie należał do mafji żydowsko-volksbundowej, nigdyby mu tak śmiesznego obrotu i dochodu nie wyznaczono. Jeżeliby porównać skład Josefa Kowalskiego z piwnicą Nowaka, to przypomina się pałac i marna chata. Gdy Nowak sprzedaje dziennie 5 funtów masła, Kowalski sprzedaje 50. Tak jest w rzeczywistości. To też jeżeli obrót Nowaka oszacowano w wysokości 60 000 zł., obrót Kowalskiego nie powinien być mniejszy od 600 000 zł. Tymczasem obrót Polaka Nowaka oszacowano na 60 000 zł., a Niemca Kowalskiego w wysokości 37 247 zł! Dochód Nowaka oszacowano w wysokości 12 000 zł a Kowalskiego w wysokości... 4 600 zł. rocznie!?

Oczywiście ani Nowak, ani Gross i Josef Kowalski wyjątku nie stanowią. Mafja żydowsko-volksbundowa w komisjach szacunkowych dąży celowo do tego, by nie tylko okradać skarbu państwa przez uszczuplanie jego dochodów, ale przykładami potrafimy udowodnić, że chodzi jej jednocześnie o to, by nadmiernym oszacowaniem zniszczyć resztki kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku.

koncesję na sprzedaż wódek i trafikę!?! Choć Hartman jest żydem galicyjskim, polskiego języka nie używa ani w domu, ani w handlu — wszystko po niemiecku. No i mafja żydowsko-volksbundowa z komisji szacunkowej oszacowała jego obrót na 30 000 zł!?

Mamy i inne przykłady.

Obrót Jakóba Thalara z narożnika 3-Maja i Słowackiego w Katowicach, również żyda napływowego i przyjaciela Grossa i Josefa Kowalskiego, przez komisję szacunkową został oszacowany na 70 556 zł. Składu i obrotów tego żyda również nie da się zestawić z piwnicą i obrotami Nowaków. Jeżeli Nowaków oszacowano na 60 000 zł., to Thalara należało oszacować co najmniej na 300 000 zł. A czy ten żyd zapłacił Urzędowi Skarbowemu swoje znikome podatki? Gdy Urząd Skarbowy nalegał na Thalara, by uiścić zaległe podatki, Thaler skład rzekomo sprzedał żydówce Lewi, a sam się do niej zaangażował na kierownika!?

Jest to znana żydowska metoda. Żydostwo albo robi fikcyjne plajty, aby uciekać przed wierzycielami i na tem zarobić, albo przeprowadza w łonie rodziny fikcyjne sprzedaże, aby uciekać przed podatkami i to przed takimi, których wysokość nic nie ma wspólnego z rzeczywistością. Mamy świadków, którzy widzieli ksiązkę handlową Thalara i mogą stwierdzić, że Thaler miał obrotu od 800—1000 zł. dziennie. A mafja żydowsko-volksbundowa oszacowała go na 72 000 zł. rocznie!?

W podobny sposób jak Jakób Thaler urządzają się tysiące żydów. Np. przy ul. Wojewódzkiej żyd napływowo Chaim Stern najprzód otworzył skład z obuwiem pod swoim nazwiskiem, potem zrobił fikcyjną plajtę, dużo przytem pieniędzy zarobił i pod firmą swojej żony otworzył ... śniadalnię. Potem śniadalnia zrobiła fikcyjną plajtę i pod firmą córki otworzył skład ze staryzną, szkłem i t. p. rupieciami. W międzyczasie Chaim Stern nabył sobie wielką kamienicę w Gliwicach, a przez cały czas swego pobytu na Śląsku Urzędowi Skarbowemu nie zapłacił ani pół grosza należności podatkowych. Obecnie Chaim Stern przebywa w Król. Hucie.

Nie jeden mógł się dziwić, w jaki sposób żydostwo na Śląsku dorabia się, wykupuje kamienice, płaci wysokie komorne i tysiące odstępnego za mieszkania: To się wszystko dzieje kosztem skarbu państwa, ponieważ żydostwo razem ze swoimi sojusznikami Niemcami albo wcale podatków nie płaci, albo płaci w wysokości niewspółmiernej do swoich obrotów i dochodów. Miljony, które żydostwo powinno płacić do skarbu państwa, żydostwo wywozi do Bytomia, Berlina i do innych miast poza granice Polski i tam zakupuje kamienice. Przeciwnie Stern wyjątku nie stanowi. Kupiectwo i rzemiosło polskie jęczy pod brzemieniem nadmiernych podatków, a żydostwo i Niemcy tuczają się kosztem skarbu państwa, pieniądze z kraju wywożą i zakupują w Niemczech kamienice.

O działalności mafji żydowsko-hakatystycznej w komisjach szacunkowych możnaby zapisać kilka numerów. Dajmy jeszcze kilka dowodów.

Żyd Freund z ul. Plebiscytowej — również właściciel składu spożywczego — został oszacowany na 19 000 zł. Tymczasem jeżeli obrót Nowaka oszacowano w wysokości 60 000 zł., obrót tego żyda sięga co najmniej 240 000 zł.

Wojciechowski, szczerego i dobrego Polaka z ul. Kościuszki, oszacowano na 61 899, gdy obrót jego jest 3 razy mniejszy, niż Josefa Kowalskiego!?! Jeżeli obrót Wojciechowskiego miałby sięgać 60 000 zł., to obrót 180 000 zł. dla Josefa Kowalskiego nie powinien być za wysoki.

Obrót Niemca Ruttki z ul. Kościuszki mafja żydowsko-volksbundowa oszacowała w wysokości 40 000 zł., gdy rzeczywisty jego obrót sięga powyżej 120 000 zł.

Oto dowody: Ruttką sprzedaje samego masła co najmniej 15 kg. Licząc po 6 zł. za kg. daje to nam 90 zł. dziennie, rocznie 30 000 zł. Ponieważ masło stanowi 20% ogólnego obrotu w składzie spożywczym, ogólny tedy obrót u takiego Ruttki dochodzi rocznie do 150 000 zł. Tymczasem mafja żydowsko-volksbundowa szacuje go na 40 000 zł., bo Ruttką trzyma się organizacji niemieckich i mafja w komisjach szacunkowych otacza go swoją opieką.

Ta sama mafja oszacowała obrót Kionka do sumy 18 000 zł., gdy rzeczywisty jego obrót jest 4 razy większy.

Żyd Gerstenfeld z ul. 3-Maja 20, posiadający w piwnicy hurtownię owoców i detaliczną sprzedaż na targach, ma wyznaczony obrót w wysokości 33 000 zł., gdy rzeczywisty jego obrót przewyższa 120 000 zł.

Biednej kobiecie polskiej nazwiskiem Wojewoda z ul. Kościuszki wyznaczono obrotu 90 000, a takiemu Benkemu, również z ul. Kościuszki, 36 000 zł. Jeżeli Wojewodzina ma płacić podatek od 90 000 zł., to Benkego obrót powinien sięgać sumy co najmniej 250 000 zł.

Ponieważ taki np. Czempas jest w związkach niemieckich, więc korzysta z opieki mafji żydowsko-volksbundowej i ma obrót 47 080 zł. Rzeczywisty jego obrót nie jest mniejszy od sumy 120 000 zł.

Żyd Rosenfeld, szwagier oszusta Thalara, z narożnika Kościuszki i Zielonej został oszacowany na 60 000 zł. obrotu, gdy obrót jego przewyższa 120 000 zł.

## Historje podatkowe Hartmana, Thalara, Chaima Sterna, Freunda, Ruttki, Gerstenfelda, Rosenfelda i innych

żydów i volksbundlerów.

Weźmy sobie teraz za przykład żyda Hartmana z ul. 3-Maja, który posiada handel z wódkami. Komisja szacunkowa oszacowała jego obrót w wysokości 30 000 zł rocznie, gdy żyd ten płaci za lokal około 14 000 zł rocznie!?! Gdyby ustalić obrót tego żyda w wysokości pół miliona rocznie, nie byłoby to oszacowanie za wysokie, bo dzienny jego obrót — w myśl orzeczenia najlepszych świadków — dochodzi do 2 000 zł. dziennie, a w okresach przedświątecznych do 7, a nawet 12 000 dziennie, do czego najbliższe otoczenie Hartmana niejednokrotnie się przyznawało. I temu żydowi mafja żydowsko-volksbundowa, ta swego rodzaju masoneria działająca w komisjach szacunkowych, oszacowała obrót roczny w wysokości 30 000 zł., gdy kilka dni przedświątecznych da mu znacznie więcej obrotu!?! Nie można się tedy dziwić, że żydostwo na Śląsku w oczach naszych bogaci się z gwałtowną szybkością, wykupuje skład za składem, kamienicę za kamienicą, opanowuje ulicę za ulicą, ma pieniądze i na wysokie czynsze i na odstępnę dla żydowskich i nieżydowskich kamieniczników. Dziś taki

Hartman jest bogatym żydem, no bo dorabia się przedewszystkiem na oszustwach podatkowych.

I czy tylko podatkowych? Przybył ten żyd na Śląsk, jako żyd galicyjski w roku 1923. Zabierając się wówczas do handlu wódkami, nie miał pieniędzy na zakup nawet jednej beczki okowity. Wobec tego od samego początku zabrał się do zakładania spółek. Co kilka miesięcy inną spółkę zakładał, no i co kilka miesięcy każda spółka robiła plajtę. Wszak przy ul. 3-Maja „Lyon” — fabryka bielizny — była przez Hartmana założona i bardzo prędko zrobiła oczywiście sławną i wielką plajtę. Na tych spółkach, a przedewszystkiem na tych plajtach Hartman dorobił się wielkiej fortuny. Naciągał kogo się dało... Nawet swojego szofera Goryla nie oszczędził... Naciągnął go na 8000 zł., a przyciśnięty do muru dał mu stare bezwartościowe auto, trochę kałesonów i koszul i innych rupieczi z „Lyonu”. Żyd ten — mimo swej fortuny — czekał potrafi wystawiać bez pokrycia, weksle puszczając do protestu, choć ma wielkie majątki, pochodzące z różnych spółek i fikcyjnych plajt. No i żyd ten otrzymał oczywiście



Obrót Rasnera z ul. Poprzecznej wyznaczono w wysokości 363 461 zł., gdy 900 000 nie byłoby za dużo.

Żyd Hornung, właściciel kabaretu Eldorado, pokpiwał sobie z władz polskich, opowiadając, że jego całoroczne podatki wynoszą akurat tyle, ile mu jeden gość zostawi przez jedną noc.

## Jak spróbujemy wystąpić z

organizacji niemieckiej, to Niemcy i żydy w komisjach szacunkowych tak nas oszacują, aż spuchniemy.

Tak wygląda działalność mafii żydowsko-volksbundowej w komisjach szacunkowych w świetle faktów. Kupiectwo i rzemiosło polskie w roku ubiegłym urządzało wiece protestacyjne w poszczególnych miejscowościach, piorunowano na papierunowane porządki, atakowano Urzęd Skarbowe, ale o tem bagnie, jakim są komisje szacunkowe, ani słówkiem nie wspomniano. Pisano w prasie wiele na temat obciążenia podatkowego, ale ani słówkiem nie wspomniano, że to nadmierne obciążenie podatkowe gnębi wyłącznie polskie kupiectwo i polskie rzemiosło, bo mafia żydowsko volksbundowa na wolnym dziś Śląsku decyduje o wymiarze podatku i postawiła sobie za cel zniszczyć kompletnie te resztki kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku za pośrednictwem nadmiernego oszacowania.

Wobec mafii żydowsko-volksbundowej w komisjach szacunkowych kupiectwo polskie jest bezsilne, a stanowisko p. Piotra Stanisława Rocha Chorążego, dawniej sławnego zakopiańskiego dancingmana a dziś sekretarza Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich, wprost karygodne. Gdy kupieckie związki zawodowe niemieckie i żydowskie posiadają kartoteki podatkowe każdego członka i pracują w ścisłym związku ze swoimi przedstawicielami w komisjach szacunkowych, a więc — jak my nazywamy — z mafją żydowsko-volksbundową, p. Chorąży pojęcia nie ma o istotnych obrotach i dochodach swoich członków, a co już jest oburzające — gdy go z różnych stron zapytywano o skład członków komisji szacunkowych — p. Chorąży nie wiedział, kto zasiada w komisjach szacunkowych!?! Któż tedy mógłby poinformować polskich członków komisji szacunkowych o rzeczywistych obrotach i dochodach członków polskich towarzystw kupieckich, jeżeli p. Chorąży nie wie wogóle, jaki jest skład komisji szacunkowych!?! To też członkowie polskich towarzystw kupieckich są oddani na pastwę mafii żydowsko-volksbundowej w komisjach szacunkowych.

Tymczasem cała działalność p. Chorążego powinna polegać na udzielaniu dokładnych informacji polskiemu członkowi komisji szacunkowych o istotnych obrotach i dochodach członków poszczególnych towarzystw kupieckich i obronie przed nadmiernym oszacowaniem. Cała masa kupców narodowości polskiej jest zorganizowana w „Wirtschaftliche Vereinigung” i znajduje się pod wpływem Volksbundu, a gdy my wielu z nich zwracaliśmy uwagę na ten nienormalny stan rzeczy, oświadczają jednogłośnie: „Jak spróbujemy wystąpić z organizacji niemieckiej, to Niemcy i żydy w komisjach szacunkowych tak nas oszacują aż spuchniemy.” W związkach kupieckich niemieckich i żydowskich prowadzi się dokładne rejestracje podatkowe członków, a mafia żydowsko-volksbundowa mając najdokładniejsze informacje — stara się o to, by komisja szacunkowa oszacowała obrót roczny np. Hartmanna w wysokości 30 000 zł., gdy jego obrót rzeczywisty wynosi co najmniej 300 000 zł. rocznie. A polscy członkowie nie tylko się temu nie sprzeciwiają, ale nie mogą bronić polskich podatników skutecznie, bo p. Chorąży nie tylko nie udzielił im informacji w sprawach podatkowych poszczególnych członków, ale w ogóle nie wie, jaki jest skład komisji szacunkowych!?! Oto charakterystyczny przykład naszej niezaradności i niedołęstwa.

Przyjaciele p. Chorążego — jak Widy i inni — powiadają, że kupcy polscy są słabo zorganizowani, są małe wpływy kasowe od członków i dlatego sekretariat w Katowicach nie może zorganizować całego biura w sprawach podatkowych, bo na to potrzeba powołać do życia cały aparat, zaangażować urzędników a to dużo pieniędzy kosztuje. Związki niemieckie i żydowskie także od razu tego nie zorganizowały. Zanim zorganizowały u siebie poprostu wydział podatkowy, rozpoczęły od małych rzeczy. Gdyby p. Chorąży miał w swoim „wydziale podatkowym” dokładne informacje o 50 podatnikach i umiał nawiązać kontakt z polskimi członkami w komisjach szacunkowych i za ich pośrednictwem uniemożliwić działalność mafii żydowsko-volksbundowej wobec tych 50 podatników, z całą pewnością wszyscy członkowie pragnęliby, by i oni bez obrony i opieki nie pozostali. Gdyby kupiectwo widziało skuteczność w działalności p. Chorążego, pieniądze nie żałowałyby na rozszerzenie sekretariatu i członkowie wiedzieliby, poco istnieją towarzystwa, dla czego opłacają składki członkowskie i co za to mają. Wówczas w Król. Hucie, Rybniku, czy Tarnowskich Górach na zebrania kupieckie przychodziłoby nie 5, 7 lub 15 członków, ale trzeba by zamawiać specjalnie większe sale, by wszyscy się pomieścili.

# Kupcy i rzemieślnicy! Nikt was nie obroni!

**Bronić musicie się sami! Ale trzeba wiedzieć, z jakiego końca rozpocząć i jakim kijem się bronić! Bardzo rozumne oświadczenie p. naczelnika Chmury, gdy u niego szukają sprawiedliwości.**

Teraz rozumiemy, skąd te przerażające wpływy „Wirtschaftliche Vereinigung” wśród tysięcy rzesz kupieckich na Śląsku, których nic z volksbundlerami łączyć nie powinno po 8 latach przynależności Górnego Śląska do Polski, dla czego nieomal u każdego kupca spotkać można „Katowicerkę” i niechęć do polskiej organizacji zawodowej. Źródła tego wszystkiego mieszczą się w biurach podatkowych, zorganizowanych przy związkach niemieckich i w mafjach żydowsko-volksbundowych w komisjach szacunkowych. I wpływy polskie wśród tysięcy rzesz kupieckich na Śląsku nie wzrosną, dopóki ta mafia nie będzie unieszkodliwiona przez odpowiedni dobór ludzi do komisji szacunkowych i w odpowiedniej organizacji zagadnień podatkowych przy polskich towarzystwach kupieckich. Nie przerażają nas obawą pogrózki Treviranusów i zakusy proberlińskie na całość naszych granic zachodnich, bo naród swoją zdecydowaną postawą da sobie z nimi radę, ale pięści zaciskają się z wściekłości, że dopuszczamy do tego, że mafia żydowsko-volksbundowa decyduje w sprawach podatkowych na Polskim Śląsku i ta mafia zbrodnicza rujnuje gospodarczo resztki naszego kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku, zniechęca do polskości i państwowości polskiej.

Często słyszy się głosy wśród rzesz kupieckich i rzemieślniczych, że gdy przyjdą inne rządy, to wszystko się zmieni i polepszy. Tymczasem rząd kupiectwa zawodowo nie zorganizuje, p. Chorążego do skutecznej pracy dla ogółu kupiectwa polskiego nie zmusi i przed mafją żydowsko-volksbundową w komisjach szacunkowych nie obroni, skoro nikt na ten temat dotychczas ani nie pisał, ani nie mówił.

Rzucano się każdemu w oczy, że jeżeli polskość na Śląsku nieomal na każdym polu wzmagają się i rośnie, to wśród rzesz kupieckich i rzemieślniczych cofa się i maleje. Jesteśmy szczęśliwi, że pierwsze „Do Czynu” dochodzi do źródła zła, że dochodzimy do tego bolesnego odkrycia i nie wątpimy, że władze polskie zwrócą na nasz artykuł uwagę i wystąpią w obronie kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku,

*Rozpędzając komisje szacunkowe już nie na cztery, ale na dziesięć wiatrów. Te mafje żydowsko-volksbundowe trzeba rozpędzić i unieszkodliwić! Te źródła naszej zguby, te mafje antypaństwowe trzeba zagwoździć!*

*Protesty przeciwko zakusom niemieckim na nasze granice zachodnie nam nie pomogą, jeśli gad żydowsko-hakatystyczny w komisjach szacunkowych będzie wysysał z nas najżywoźniejszą sok! W komisjach szacunkowych musi być większość polska i taka, która nie jest na jednym ramieniu „deutsch” a na drugim „polnisch”.*

Pamiętajmy, że kupiectwo i rzemiosło dlatego jest pod wpływem niemieckim, bo w komisjach szacunkowych wpływy jawne niemieckie, no i zakapturzone, są decydujące. Poprzemy to przykładem

Na podstawie oszacowania przez komisję szacunkową, tacy np. Nowakowie, biedacy, zapłacili Urzędowi Skarbowemu w latach od 1924 do 1928 roku podatku dochodowego i obrotowego 5 550 zł. Cały podatek według oszacowania mafii żydowsko-volksbundowej wynosił około 7 000 zł. Urząd Skarbowy w tej wysokości podatek wymierzył, bo komisja szacunkowa ustaliła obrót w wysokości 60 000 zł. rocznie, a dochód roczny w sumie 12 000 zł. Urząd Skarbowy nie bierze pod uwagę faktu istnienia mafii żydowsko-volksbundowej, ale jej oszacowanie. Rezultat taki, że Nowakowie

wymierzony im podatek muszą zapłacić. Gdy płacić nie mogli, Urząd Skarbowy zasekwestrował im najprzód za 1000 zł towaru i sprzedał go za 230 zł i pobrał tę sumę tytułem zaległości podatkowych. W kilka dni potem znów zjawili się egzekutorzy skarbowi i znów grozili zajęciem. Nie chcąc dopuścić do tego, by za 230 zł. sprzedawano towar, którego wartość wynosi 1000 zł., Nowakowie zaciągnęli pożyczkę w wysokości 500 zł., aby zatkać gębę sekutnikowi skarbowemu. Tym sposobem wpłacili Urzędowi Skarbowemu 5 550 zł., gdy całość należności wynosiła 7 000 zł. Na resztę t.j. 1 450 zł. Nowakowie wnieśli podanie do Ministerstwa Skarbu, prosząc, by pozostałą należność im skreślono. Ministerstwo prośbę Nowaków odrzuciło... z braku podstaw. Gdy Nowakowie zwrócili się do p. naczelnika Chmury w poszukiwaniu za sprawiedliwością, p. naczelnik Chmura oświadczył im, że jeżeli chcą szukać sprawiedliwości, niechaj się zwrócą nie do niego, ale do ...Pana Jezusa.

Skończyło się na tem, że z pozostałości podatkowych, które wynosiły 1 550 zł., pod koniec 1929 roku „zrobiło się” 2 930 zł. i 90 groszy. Nowakowie zwrócili się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o spłatę tej sumy w ratach. Dnia 22. stycznia r.b. Ministerstwo udzieliło na to swej zgody i orzekło, iż pozostałości podatkowe Nowaków mają być spłacone w 12 ratach miesięcznych, przyczem pierwsza rata w sumie 244 zł. 24 gr. ma być wpłacona 3 dni po zawiadomieniu, a następna — w tej samej wysokości — dnia 3. lutego 1930, następnie zaś pierwszego każdego miesiąca. Gdy Ministerstwo orzekło, że każda rata ma wynosić 244 zł. 24 gr., Urząd Skarbowy podniósł pierwszą ratę do sumy 262 zł. 32 gr., drugą do sumy 264 zł. 58 gr., trzecią do 266 zł. 85 gr., czwartą do 269 zł. 10 gr., piątą do 271 zł. 36 gr., szóstą do 273 zł. 62 gr., siódmą do 275 zł. 88 gr., ósmą do 277 zł. 58 gr i t. d. Raty te Nowakowie regularnie wpłacali, zapożyczając się u kogo się tylko dało...

W sierpniu — nie mając już u kogo zaciągnąć pożyczki na spłatę następnej raty — zwrócili się do Urzędu Skarbowego, by im resztę należności podatkowych darowano, albo termin płatności przesunięto. W odpowiedzi na to Urząd Skarbowy wezwał Nowaków... do natychmiastowego jednorazowego uiszczenia pozostałej należności, a jeżeli do dni 7 tego nie uczynią, zagrożono im przymusowym ściąganiem całości należności podatkowych.

Taki jest rezultat działalności mafii żydowsko-volksbundowej w komisjach szacunkowych. Mafia ustaliła roczny obrót Nowaków w wysokości 60 000 zł., a dochód w sumie 12 000 zł., no i Urząd Skarbowy na podstawie jej orzeczenia wymierzył takie podatki, że Nowakowie mogą się zapożyczać, ale podatki muszą płacić, a jeśli chcą poszukać sprawiedliwości, to ich p. naczelnik Chmura odsyła do... Pana Jezusa.

Żyd Gross ma obrotu z górą 2 miliony zł. rocznie, ale mafia orzekła, że ma tylko 100 000 zł. i w myśl tego oszacowania Urząd Skarbowy wymierzył mu wysokość należności skarbowych.

Mafia żydowsko-volksbundowa w komisjach szacunkowych tysiące polskich Nowaków doprowadzi do tego, że na stare lata pójdą tłuć kamienie na drogę, bo na Polskim Śląsku kupiec i rzemieślnik polski skazany jest przez te mafje na zagładę. Gdy Treviranusy atakują nasze granice zachodnie, my zbieramy się, protestujemy, śpiewamy „Rotę” i ślubujemy bronić całości naszych granic do ostatniej kropli krwi. Dziwny z nas naród!?! Ale mafjom żydowsko-volksbundowym w komisjach szacunkowych pozwalamy bezkarnie grasować, pozwalamy niszczyć resztki polskiego kupiectwa i rzemiosła, pozwalamy żydostwu i Niemcom tuczyć się oszustwami podatkowymi...

## Hajdamactwo i zbrodnicze mafje...

I czy tylko w tej dziedzinie przez swoją bezwzględność wystawiamy sobie świadectwo najbardziej krańcowej głupoty? A czy np. w kwestji mieszkaniowej inni jesteśmy? Śpiewamy „Rotę”, protestujemy przeciwko zakusom niemieckim, wygramy się Treviranusom, ale patrzymy się spokojnie, gdy setki mieszkań w Katowicach i Król. Hucie dostaje się w ręce żydowskie — w ręce wrogów naszych i sojuszników Niemców — gdy setki braci naszych gnębi w najstraszniejszy sposób nędza mieszkaniowa... Bo wszędzie albo żyd bezpośrednio czy pośrednio działa, albo mafia żydowsko-volksbundowa... I gdzie tej mafji nie spotykamy? W Małopolsce Wschodniej terror ukraiński, napady i podpalania... Jawnie mówi się i pisze, że to robota Berlina... A więc nie co innego, ale znów mafia proberlińska... I hajdamactwo hula pod komendą Berlina, pod komendą mafji ukrytej... Mamy na Śląsku ustawę o ochronie lokatorów, która od 4 lat wyłącznie występuje się żydostwu... Czy taką ustawę dał nam przypadek, głupota naszych „wybrańców narodu”, czy jest to dzieło tajemniczej mafji? Trzeba by zapytać Ukra-

inca Bohoniuka, którego rodacy palą dziś i rabują Małopolskę Wschodnią — syndyka właścicieli nieruchomości w Katowicach!?! — i synków poznańskich, Dzieciołów i Kaźmierczaków, kto przyczynił się do obdarowania nas taką hajdamacką ustawą!?! Jest raid Małej Ententy i Polski. Polskę dystansują ekipy rumuńskie, jugosłowiańskie i czeskie... Rumienimy się ze wstydu... Nasza дума narodowa wije się z boleści... Szef lotnictwa podaje się do dymisji... Podaje się różne powody naszego niepowodzenia... Młodość lotników, brak lotów ćwiczebnych, nieznanostwo aparatów... Ale wśród tego wszystkiego jakaś ręka zbrodnicza napełnia zbiorniki benzyny gumą... Znów działanie mafji zbrodniczej i tajemniczej!... I wszędzie — gdzie wzrok swój skierujemy — tajemnicza mafia działa... I jesteśmy wobec niej bezsilni... Czyby nie więcej były zabezpieczone nasze granice zachodnie, gdyby obok protestów i patriotycznych pochodów i śpiewów, władze nasze rozpędziły na Śląsku wszystkie komisje szacunkowe na dziesięć wiatrów i powołały do życia w takim składzie, aby



maffe żydowsko-volksbundowe działać nie mogły? Byłaby to najlepsza odpowiedź na zakusy Treviranusów, bo ochronilibyśmy nasze kupiectwo i rzemiosło przed zagładą, a więc wzmocnilibyśmy żywioł polski na Śląsku i zapewnilibyśmy mu rozwój i rozkwit...

Czy nie większa byłaby korzyść, gdyby Rada Miejska w Katowicach obok uroczystego protestu przeciwko mowie Treviranusa zamknęła dostęp żydostwu do wolnych mieszkań, a Sejm Śląski wezwwała do nowelizacji hajdamackiej ustawy o ochronie lokatorów... Cóż znaczą nasze protesty, jaką ma wartość nasza troska o całość zachodnich granic Polski, jeśli hajdamacka ustawa o ochronie lokatorów osłabia żywioł polski na Śląsku i przyczynia się do tego, że miasta nasze znajdują się już dziś w okupacji żydowskiej?.. A gdy Rada Miejska chce protestować przeciwko zakusom niemieckim na całość granic naszych, najprzód opuszczają salę radni żydowscy, a potem dopiero Niemcy!?! Ale Treviranus jest z pochodzenia żydem z Treviru...

Jesteśmy przekonani, że z naszymi rewelacjami na temat stosunku komisji szacunkowych do kupiectwa i rzemiosła polskiego przychodzimy w porę, bo wogóle na ten temat poczyna się teraz trochę mówić w polskich organizacjach gospodarczych. W początkach września odbyło się np. w Król. Hucie posiedzenie zarządów zjednoczonych cechów rzemieślniczych, organizacji kupieckich oraz związków wolnych zawodów, na którym po ożywionej dyskusji na temat niejednokrotnie pięciokrotnego przeszacowania obrotów i dochodów przede wszystkim drobnych kupców i rzemieślników przez komisje szacunkowe, zajęto odpowiednie stanowisko przyczem podkreślono, iż skład komisji szacunkowych nie odpowiada art. 61 ustawy, gdyż nie są w nich reprezentowani przedstawiciele drobnych płatników, nadto poszczególne zarządy posiadają szereg dowodów, iż orzeczenia komisji szacunkowych w wielkiej mierze krzywdzą drobnych kupców i rzemieślników. Należy ubolewać, iż te dowody trzymane są pod kapeluszem, tymczasem temi dowodami możnaby — jak w bęben — walić w komisje szacunkowe, aźby echo ich poczęło niepokoić miarodajne czynniki. Na owem zebraniu w Król. Hucie również domagano się gruntownej zmiany składu komisji szacunkowych.

Poczynamy wchodzić na dobrą drogę... Sprawiedliwości Boskiej trzeba dopomóc... Zamiast narzekać na zaporunowane porządki, zaporunowany system podatkowy, zamiast narzekać na Polskę i oczekiwać na jakieś nadzwyczajne zmiany — które mogą przyjść, ale na które jeszcze bardzo długo czekać możemy — żywioły polskie z pośród kupiectwa i rzemiosła niechaj skupią się pod sztandarem „Do Czynu” i przystąpią do akcji samoobronnej nie tylko wobec zalewu Śląska przez żydostwo, ale przede wszystkim trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę mafjom żydowsko-volksbundowym, które swemi krwiożerczymi maskami omotały komisje szacunkowe, dążąc planowo, systematycznie i od szeregu lat do zagłady kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku. „Do Czynu”, stając do walki z temi mafjami, musi odnieść zwycięstwo, ale kupiectwo — zwłaszcza drobne — i rzemiosło niechaj tej naszej walce biernie się nie przygląda, niechaj spieszy nam z informacjami i dowodami, które na światło dzienne dotychczas nie wychodziły, niechaj materialnie — drobnymi składkami — popiera nasze wysiłki, niechaj masowo zapisuje się na członków Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”, niechaj każdy kupiec i rzemieślnik polski zaprenumeruje sobie organ Związku „Do Czynu”, niechaj rzesze kupieckie i rzemieślnicze umożliwią nam wydawanie pisma „Do Czynu” choć raz w tygodniu, bo przecie jest to jedyne pismo na Śląsku, które otwarcie i szczerze walczy w interesie polskich mas kupieckich i rzemieślniczych.

Kto od 2 lat walczy wytrwale i nieustępliwie z żydowskim handlem domokrażnym? Jedyne „Do Czynu”. Kto ujawnił łajdactwa mafji żydowsko-volksbundowej w komisjach szacunkowych? Znów „Do Czynu”. Do obrony najżywotniejszych interesów kupiectwa i rzemiosła polskiego na Śląsku od 2 lat zawsze jesteśmy pierwsi, ale gdy chodzi o materialne popieranie naszej akcji przez rzesze kupieckie i rzemieślnicze, zawsze stawia się nas na planie ostatnim, bo wszystkim się wydaje, że w tem miejscu, gdzie znajduje się siedziba Związku i Redakcji „Do Czynu”, w niebie znajduje się dziura i przez tą dziurę syją się nam ofiary i subwencje na prowadzenie akcji samoobronnej. Mając dalszy olbrzymi i rewelacyjny materiał na temat zbrodniczej działalności mafji żydowsko-volksbundowej w komisjach szacunkowych, chcielibyśmy go jak najprędzej opublikować i częściej wydawać „Do Czynu”. Dlatego nie żałujcie ofiarnego grosza i we własnym interesie pospieszcie z wpłatami ofiar na konto P. K. O. 305 910. Nie w naszym interesie leży jak największy rozwój akcji samoobronnej i pisma „Do Czynu”, ale w interesie najszerszych rzesz polskiego kupiectwa i rzemiosła na Śląsku.

Alojzy Mach.



Dnia 25. sierpnia Przewielebny Ojciec Karol, Franciszkanin z Panewnika i znany patron akcji samoobronnej na Śląsku, dokonał poświęcenia siedziby Redakcji i Związku „Do Czynu”. W tej pięknej uroczystości wzięli udział prezesi Kół Związku „Do Czynu”, oraz najbliżsi współpracownicy p. Macha w liczbie 18 osób. Siedziba Związku w tym dniu tonęła w kwiatach, ofiarowanych przez uczestników uroczystości i sympatyków akcji, co świadczy o jej popularności i żywotności. Wkrótce potem w kościele N. M. Panny odbyła się uroczystość chrztu córki p. Macha, również dokonana przez Ojca Karola.

Zdjęcie na stopniach kościoła N. M. Panny. U góry Ojciec Karol, niżej rodzice chrzestni: p. Górny z Król. Huty (z chrześniaczką) i p. Samborska z Król. Huty (na lewo).

**J. JOKS i Ska** Katowice  
ul. św. Jana 12.  
Telefon 2163

Najstarszy chrześcijański magazyn bławatów - Najkorzystniejsza źródło zakupu materiałów wełnianych, jedwabnych oraz wszelkiego rodzaju bawełnianych i lnianych - Dla P. P. Urzędników Państwowych udziałem w dogodnych warunkach - Rok założenia 1894.

„MERKUR”

Katowice, ul. 3-go Maja Nr. 15 Telefon 301  
Poleca dywany, chodniki, firany, materiały dekoracyjne i meblowe. W wielkim wyborze materjały męskie i damskie, bieliznę, obrusy, jedwabie na cenach konkurencyjnych.  
Dla urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych kredyt na dogodnych warunkach — — — w ratach. — — —

**JÓZEF PAROL**  
Konfekcja męska, damska i dziecinna oraz obuwanie.  
Król. Huta, ul. Wolności 31.  
Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu.

**P. Kamiński**  
Skład konfekcji męskiej i pierwszorzędny zakład krawiecki  
Król. Huta, ulica Wolności róg Sienkiewicza, Tel. 1069  
Usługa rzetelna! Ceny przystępne

**K. ŚWIĘTOCHOWSKI**  
Katowice, ul. Św. Jana 12. - Telefon 7-37.  
Towar pierwszorzędnej jakości — Ceny naprawdę konkurencyjne — Urzędnikom państwowym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty.

Skład Obuwia. Skład Obuwia.  
**E. WACŁAW Katowice**  
RYNEK 12. — Telefon Nr. 356.

Porcelana po cenach fabrycznych, kryształ, szkło, metale, wyroby skórzané, wózki dziecinne. Wszystko naprawdę po niesłychanie niskich cenach

**WACŁAWOWA** dawn. Langer  
Katowice, ul. Pocztowa 2  
Największy i jedyny chrześcijański skład bielizny damskiej i dziecinnej.

**A. Kościelniak Katowice**  
ul. 3-go Maja 5  
Wykwintna konfekcja — Artykuły męskie.  
Wielki wybór. Ceny przystępne.

**PAWEŁ BULLA**  
Lipiny Śl. : Król. Hucka 26.  
Skład mebli wszelkiego rodzaju i tow. wyścielanych.  
Dogodne warunki spłaty.

**Fabryka Mebli Kuchennych i Robót Stolarsko-Budowlanych**  
**Ludwik Weiman** Chropaczów, ul. Kościelna 14e.  
Telefon: Łagiewniki 44.

**Kępińska Fabryka Mebli**  
Trumien - Filja Lubliniec, ul. Mickiewicza 20.  
Tel. 78 Wł. STANISŁAW PIĄTKOWSKI Tel. 78  
POLECA MEBLE W WIELKIM WYBORZE PO CENACH FABRYCZNYCH ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

**Drogerja** Właściciel od 21 lat.  
E. Schulz Nast. **Józef Olejniczak**  
KATOWICE, ul. 3 Maja 5. Telefon Nr. 12-41.

**B. GULIŃSKI Katowice**  
ul. 3 Maja 30. — Telefon Nr. 18-36.  
Poleca obuwanie wszelkiego rodzaju.  
Wielki wybór. — Ceny przystępne.

**Drogerja św. Barbary**  
Tel. 1666 **w. W. Dutkiewicz** Tel. 1666  
KATOWICE, ul. Marsz. Piłsudskiego 10.

**M. Marcinek** KROLEWSKA HUTA  
ul. Katowicka 10.  
Poleca obuwanie dziecinne, damskie i męskie, buty robocze, kropy, wykonane we własnym warsztacie, oraz obuwanie fabryczne.  
Najstarszy skład obuwa w miej-cu. Ceny konkurencyjne.

**Jan Golczyk, Królewska Huta**  
Rynek 22. **mistrz krawiecki** Rynek 22.  
Pierwszorzędna pracownia ubrań męskich, damskich i mundurów na miarę.

**FRANCISZEK BISKUP, Król. Huta, 3 Maja 43**  
SKŁAD OBUWIA.  
Poleca obuwanie we wszelkich gatunkach we własnych warsztatach wykonane oraz fabryczne. Ceny konkurencyjne.

**Boratyński i Badowski**  
Katowice, ulica 3-Maja 24  
Poleca po cenach konkurencyjnych towary kolonialne, wina i delikatesy.

**Franciszek Widera** RUDA,  
Plac Wolności 1.  
SKŁAD MEBLI  
Poleca za gotówkę i w ratach b. dogodnych meble wszelkiego rodzaju.

**CENTRALA MEBLI**  
właśc. F. Kurpierz  
**Król. Huta, ul. Wolności 24.**  
Telefon 514. Telefon 514.

**SPÓŁKA STOLARSKA** Sp. z ogr. odp.  
KATOWICE, ul. 3 Maja 26. Tel. 18-98.  
Poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

**P. CZARNECKI, KATOWICE.**  
ulica Pocztowa 2. Telefon Nr 23-66.  
Poleca artykuły męskie, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpetki, trykotaże itd. w najlepszym gatunku. Ceny przystępne

**Uwaga!! Chorzy!!**  
na weneryczne choroby, astmę, epilepsję, sklerozę i wszelkie inne, są wyleczalni w kilku kuracjach przyrodolecznicznych. — Nie przytłumianie chorób, lecz zupełne wyleczenie jest zapewnione.  
Rzecznik medycyny naturalnej: Katowice, Szopena 8.

W tem miejscu znajdowało się w ciągu 2 lat ogłoszenie firmy Wincenty Stempniowicz z Król. Huty, ale szczury „anoniowego mocarstwa” ze swoimi paskudnymi ryjami wlażyły i je nam wyrwały.

**W Katowicach i Król. Hucie Kupujcie tylko w tych firmach, które są zamieszczone w piśmie naszym!**

**Następny numer ukaże się 1. listopada,** chyba że w najbliższym czasie wpłyną od czytelników zaległe prenumeraty, a od zwolenników akcji pewne ofiary.